

Zatarcie wyroku nie liczy się dla policji

ORZECZENIE

Nawet gdy doszło do zatarcia kary, to policja jeszcze przez wiele lat ma prawo przechowywać dane o nim – stwierdził wczoraj sąd administracyjny.

Za błąd młodości można długo płacić. Przekonał się o tym Bartłomiej G., mieszkaniec Zamościa. W 2007 r. sąd skazał go za paserstwo na pięć miesięcy ograniczenia wolności oraz prace społeczne.

Po kilku latach starał się o pracę w służbach mundurowych. Choć spełniał wszystkie warunki i doszło już do zatarcia kary, nie został przyjęty. Okazało się, że dalej widnieje w Krajowym Systemie Informacyjnym Policji (KSIP).

Wystąpił więc do miejskiego komendanta policji o wykreślenie. Ten odmówił, a za nim wojewódzki i główny ko-

mendant policji. Wtedy Bartłomiej G. zwrócił się do generalnego inspektora ochrony danych osobowych (GIODO) i uzyskał korzystne dla siebie dwie decyzje.

Najpierw GIODO nakazał komendantowi głównemu policji usunięcie jego danych w takim zakresie, w jakim dotyczyły skazania. W kolejnej zażądał już wykreślenia wszystkich danych mieszkańca Zamościa.

Główny komendant policji odmówił jednak wykonania decyzji GIODO i wniósł skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Jego zdaniem w tym wypadku postępuje zgodnie z prawem. Ustawa o policji nakazuje mu bowiem ocenić co dziesięć lat, czy dane określonej osoby mają pozostać w systemie, czy nie. W tym wypadku te dziesięć lat jeszcze nie upłynęło.

W odpowiedzi GIODO stwierdził, że w ustawie o policji brakuje jasno sformułowanych kryteriów, kiedy dane danej osoby mają zostać skreślone z krajowego systemu, a kiedy nie. To, że przewidyje ona, iż raz na dziesięć lat zostaje przeprowadzona ocena, to zdecydowanie za mało.

Tymczasem policja posługuje się na co dzień nawet nie ustawą, ale instrukcją swojego komendanta głównego dotyczącą wykonywania czynności służbowych przetwarzania danych w KSIP. Ta zaś przewiduje, że wykreślenie danych z systemu może nastąpić nie wcześniej niż po upływie 15 lat.

Chociaż więc kara Bartłomieja G. dawno została zatarta, to dalej będzie widniał on w KSIP, co jest zdaniem GIODO niedopuszczalne.

Poza tym nie może być tak, że instrukcję traktuje się na równi z aktami prawnymi, ta-

kimi jak: ustawa i rozporządzenie.

Wczoraj w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie zapadł wyrok w tej sprawie.

Sąd ten uchylił obie decyzje GIODO. Uzasadniając wyrok, stwierdził, że nie minęło jeszcze przewidziane w ustawie o policji dziesięć lat, po których ma być podjęta decyzja o skreśleniu. Nie można więc ocenić, czy dane Bartłomieja G. dalej mają widnieć w KSIP czy nie. Ponadto GIODO nie uzasadnił wystarczająco, dlaczego dane mieszkańca Zamościa mają być usunięte z systemu. Sąd przyznał jednak, że kryteria w ustawie policyjnej mówiące, kiedy się usuwa dane, są nieostre.

Tego rodzaju spraw GIODO ma dużo więcej. Większość na razie przegrywa.

—ret

sygnatura II SA/Wa 2098/13
akt